



Biuletyn

W ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

NUMER 13

WROCŁAW

MARZEC 2009



Od Redakcji

„Dni zimowe szybko miną, wiosna majem wróci” – słowa ze starej piosenki przywołują nadzieję szybkiego powrotu do aktywniejszego życia w ciepłej, pachnącej łąkowymi kwiatkami murawy lotniska, która wyzwalała w nas i nadal wyzwala chęć czerpania nowych wrażeń z uprawiania, czy też przebywania w atmosferze działalności spadochronowej każdego, na miarę możliwości swoich lat. Skoki wyczynowe, rekreacyjne, praca szkoleniowa, czy organizacyjna i propagandowa wiąże spadochroniarzy w poszczególnych etapach wykonywania zadań. Kolejnością rzeczy ludzi, którzy z zamiłowania uprawiają spadochroniarstwo jest przechodzenie tych szczebli i wnoszenie swoich doświadczeń w to środowisko, dla jego rozwijania i podnoszenia na wyższy poziom wyników sportowych, czy pracy szkoleniowej a także kultywowania osiągniętych sukcesów i przekazywania ich następnym pokoleniom. W każdym etapie tej działalności jesteśmy sobie potrzebni. Dla trwania tej dziedziny w sposób nam przyjazny, potrzeba nam współpracy międzypokoleniowej spadochroniarzy. Każdy etap kiedyś się kończy i nie powinien nas wówczas eliminować, nie każdy też ma predyspozycje i możliwości przejścia do zawodowego szkolnictwa, czy pracy organizatorskiej w spadochroniarstwie, ale każdy może być czynnym uczestnikiem życia swojego środowiska spadochronowego z którym był na długie lata związany. Martwi więc trochę fakt zmniejszania się czynnej liczebności naszych członków ZPS-u a przecież nic to nas nie kosztuje / roczna składka członkowska – 12 zł. nie jest chyba żadnym obciążeniem finansowym zważywszy, że tradycyjne ogniskowe spotkania, przynajmniej dwa razy w roku, można uznać za wesołe, dobrze zorganizowane przyjęcie, dogodzić przy tym podniebieniu i mile spędzić wiosenny, czy jesienny weekend z kolegami z pod znaku czaszy /. Ubiegły rok minął różnie dla naszych spadochroniarzy. Rozwiązanie Zakładu Spadochroniarstwa w WSOWLąd. zubożyło wrocławskie środowisko i pozostawiło głęboki niesmak w duszy spadochroniarzy wojskowych i nie tylko. Cieszy fakt znacznego poprawienia się samopoczucia kolegów z OSWRiS w Poznaniu /dawniej Bydgoszcz, Oleśnica/, którzy, miejmy nadzieję na dłużej zakotwiczili się w 31 Bazie LT i wszystko wskazuje na osiągnięcie wreszcie, dawno oczekiwanych warunków dla zdrowego funkcjonowania tego rodzaju ośrodka. Naszym jedynym już reprezentantom – Aeroklubowwi Wrocławskiemu życzymy udanych startów w kolejnych imprezach spadochronowych a Ośrodkowi ZPS-u, szerszego rozłożenia skrzydeł a raczej czasz, aby w tym a może i w kolejnym roku, przełamał stagnację i wzmocnił ofertę szkolenia dla zagranicznych grup, na kończących niebawem resurs spadochronach desantowych i wzmocnił choć niewielkim saldem działalność Oddziału ZPS. W niedzielę 22.03. 2009 r. zobaczymy się z pewnością na sprawozdawczym zebraniu V Oddziału, podsumowującym dwuletnią działalność, na którym spodziewamy się usłyszeć, mimo krajowego kryzysu, dobrych perspektyw dla naszej związkowej organizacji.

Wojciech Soleżyński



KONIEC SPADOCHRONIARSTWA W WYŻSZEJ SZKOLE OFICERSKIEJ WOJSK LĄDOWYCH WE WROCŁAWIU ZAKŁAD SPADOCHRONIARSTWA – ROZWIĄZANY

**Z końcem roku 2008 po 44 latach aktywnej działalności,
zostaje rozwiązany Zakład Spadochroniarstwa w Wyższej
Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu.**

W dniu 21.11.2008 roku kadra Zakładu Spadochroniarstwa Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych zorganizowała uroczystość podsumowania 44-letniej działalności szkoleniowej, zapraszając na nią wszystkich swoich, byłych i obecnych etatowych pracowników Zakładu, przedstawiciele Komendy Szkoły, jednostek wojskowych i instytucji współpracujących z Zakładem w procesie szeroko pojętego uczestnictwa w szkoleniu i realizacji wykonywanych zadań. Po przedstawieniu przez Kierownika Zakładu ppłk. dr Lecha Plezię referatu z całokształtu prowadzonej przez okres istnienia działalności, przybyli delegaci z żalem składali na jego ręce podziękowania za wzorową wręcz współpracę, przekazując też na jego ręce pożegnalne, symboliczne upominki. W tej smutnej okazjonalnej atmosferze, wielu mówcom trudno było wypowiadać słowa przy załamującym się głosie, nie mogącym pogodzić się z rozwiązaniem tej dynamicznej, profesjonalnej i wszechstronnej spadochronowej placówki, działającej w tej szkole na rzecz wojsk PD, rozpoznawczych i rozwijających się wojsk aerobilnych, mając doświadczoną kadre, oraz wspaniałą bazę szkoleniową i socjalną.

Swoje podziękowania wygłosili przedstawiciele:

Szefa Wojsk Aerobilnych - płk. Zbigniew Stec,
Dowództwa 6BDSz - płk. Tomasz Piekarski,
Dowództwa 3BLot. - płk. Mirosław Molik,
Dowództwa 3 Eskadry Lotnictwa Transportowego -
ppłk. Grzegorz Wiatrak,
Dowództwa Sił Specjalnych – mjr. Marek Sobolewski,
Komendant Instytutu Dowodzenia -
ppłk. Dariusz Nieke,
Komendant Ośrodka Szkol. Wys-Rat. i Spadochron.
ppłk. Krzysztof Szopiński,
Pododdziałów Antyterrorystycznych Policji -
insp. Ryszard Biały,
Komendant Instytutu Dowodzenia WSOWLad.-
płk.dr Tadeusz Dakudowicz,
Były Kier. Zakł. - płk/r/ mgr. Władysław Koźmiński



Organizator szkolenia
spadochronowego w
OSWZmech. ówczesny
kpt. Józef Dwernicki

W wielkim skrócie przypomnijmy rozwój i zakres działalności Zakładu.

Szkolenie spadochronowe wprowadzone zostało do programu kształcenia podchorążych ówczesnej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych decyzją



Instruktorzy i zawodnicy Cyklu przed spadochroniarnią - 1968 r. 1 z lewej – kpt. Zygmunt Sokołowski, 3 - pplk.lek. Mieczysław Rzeszotko, 4- kier. Cyklu mjr.Józef Dwernicki

Głównego Inspektora Szkolenia MON w 1964 roku, podyktowaną koniecznością przygotowania kadr dowódczych dla 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej i pododdziałów specjalnych a także potrzebą wyrabiania u podchorążych cech psychofizycznych i predyspozycji zawodowych niezbędnych każdemu dowódcy. Ten specyficzny dla szkoły rodzaj szkolenia mógł być zrealizowany jedynie przy pomocy 6 PDPD. W tym celu

oddelegowano z niej doświadczonych instruktorów na czele z szefem służby spadochronowej 16 batalionu powietrzno-desantowego *kpt. Józefem Dwernickim*.

Grupę organizacyjną stanowili instruktorzy: por. Bogusław Palmowski, plut. Jan Furtak, plut. Tadeusz Filipowski, instruktorzy APRL: plut. Stanisław Maciejewski i Jan Stryjak. Niebawem dołączyli do nich instruktorzy z Wojsk Lotniczych: kpt. Zygmunt Sokołowski i kpt. Edward Dutka. Do końca roku grupa ta, przy pomocy podchorążych, którzy entuzjastycznie zaangażowali się do nowego

przedsięwzięcia, zbudowała bazę szkolenia naziemnego, opracowała program szkolenia, konspekty, plansze poglądowe, przeprowadziła szkolenie układaczy i przygotowała na szkolnym poligonie Raków lądowisko i zrutowisko. W tym samym roku przeprowadzono już pierwsze programowe szkolenie 80 podchorążych II i III rocznika. Program obejmował 30 godzin zajęć teoretycznych, naziemnych i



Programowe szkolenie podchorążych, skoki z An -26 na lotnisko w Oleśnicy

wykonanie 7 skoków w tym 2 w nocy. Tak szybkie rozpoczęcie szkolenia było możliwe dzięki wydatnej pomocy ówczesnego komendanta płk.dypl. Franciszka Widucha a dalszy jego rozwój - dzięki zainteresowaniu i wspieraniu przez wielu kolejnych komendantów szkoły. Jednocześnie z rozpoczęciem podstawowego szkolenia podchorążych, rozkazem Szefa GISz. MON utworzono na bazie uczelni sekcję wyczynową z zadaniem reprezentowania Śląskiego Okręgu Wojskowego w Spadochronowych Mistrzostwach WP, Mistrzostwach Polski i zawodach międzynarodowych. Pierwszymi członkami tej sekcji byli podchorążowie: *Waldemar Bałuka, Kazimierz Brożek, Władysław Koźmiński i Andrzej Żdan – późniejszy dowódca 62 kspec. Rok później dołączyli do niej: Stanisław Kuźniar, Wiesław Lenczner, Jacek Szrek, Józef Krawiecki, Włodzimierz Warcholski, Henryk Zieliński, szer. Stanisław Sośnicki i powołany do wojska plut. Jan Stryjak.* W 1965 r. sekcja ta została zarejestrowana w Wojskowym Klubie Sportowym „Śląsk” Wrocław. W 1965 roku przeprowadzono szkolenie programowe 500 podchorążych uczelni i żołnierzy 62 kompanii specjalnej z Bolesławca. W kolejnych latach systematycznie wzrastała ilość szkolonych plutonów podchorążych a od 1967 roku rozpoczęto także programowe szkolenie spadochronowe w OSWiNz. Tu organizatorami szkolenia byli *kpt. Bogusław Palmowski a od 1970 r. ppor.*



Zwycięski zespół WP w Spad Mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych - Wrocław 1968r., w składzie W. Soleżyński, R. Olszowy, E Ligocki, W. Gugniewicz i W. Koźmiński

Wojciech Soleżyński. W tym czasie, reorganizacja szkolnictwa wojskowego nadała uczelni status Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmech. a w strukturze szkoły utworzono *Cykl Szkolenia Spadochronowego*, podporządkowany pod względem wyszkolenia Gł. Inspektoratowi Szkolenia Bojowego MON. Zwiększono również ilość etatów instruktorskich do

12, co pozwoliło na obsadzenie nimi zawodników wyczynowych, którzy nie bacząc na wyczerpującą pracę instruktorską, oraz wynikającą z obowiązku służby wojskowej z pasją kontynuowała ciężkie treningi wyczynowego szkolenia spadochronowego a także fizyczne do konkurencji wieloboju desantowego, po godzinach służbowych. Było to możliwe dzięki niesamowitemu zaangażowaniu się w te przedsięwzięcia, zdrowych i oddanych bezgranicznie spadochroniarstwu młodych absolwentów szkoły. Owoce tej działalności Szkoła i Śląski Okręg Wojskowy zebrały już w 1965 roku, zdobywając w Mistrzostwach WP tytuł wicemistrzowski, to samo w roku 1966 i 1967 za panującymi w tym czasie spadochroniarzami 6 PDPDes. Od 1968 roku wrocławscy spadochroniarze

wojskowi przejęli już prymat w Wojsku Polskim, zdobywając drużynowo ośmiokrotnie pod rząd tytuł mistrzowski. W 1968 r. reprezentacja WP na Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych złożona z 4 zawodników Śląskiego OW i jednego z WL wywalczyła tytuł mistrzowski. Okres ten i następne lata to szereg sukcesów indywidualnych i drużynowych w wielu międzynarodowych zawodach, Mistrzostwach Armii i Świata w konkurencjach klasycznych i akrobacji zespołowej, zawodników Szkoły i WKS „Śląsk”, jak również udziału ich we wszelkich pokazach na terenie kraju, Dolnego Śląska, Wrocławia i Szkoły. /Wyróżniającymi się instruktorami-zawodnikami w tym całym okresie byli: *Władysław Koźmiński, Henryk Zieliński, Wiesław Lenczner, Jacek Szrek, Wojciech Soleżyński, Sylwester Jakubowski, Ryszard Olszowy i Stanisław Sośnicki.* / W 1975 roku nastąpiło rozgraniczenie sportu od działalności programowej Cyklu, jako, że wzrastające zadania wymagały całkowitego zaangażowania się instruktorów w określony kierunek pracy. Odchodzącego do rezerwy ppłk. Józefa Dwernickiego zastąpił mjr. mgr. *Tadeusz Piasecki*. Przechodzenie na nowocześniejszy sprzęt spadochronowy wymusił udoskonalanie ośrodka naziemnego. Lata 1976 – 1978 r. to okres jego rozbudowy, powstają nowe urządzenia: zjeżdżalnie i symulator skoków, który do dziś spełnia swoją funkcję w opanowywaniu techniki skoków z dwustopniowym otwarciem spadochronu. Pokazy szkolenia w nim i skoki spadochronowe kadry, to niemal koronny punkt wizyt każdej krajowej i zagranicznej delegacji w Szkole. Lata 70-80-te, to intensywny okres kształcenia kadry Cyklu w których aż 13 oficerów ukończyło studia magisterskie na uczelniach



Szkolenie naziemne podchorążych na rozbudowanym ośrodku naziemnym. W głębi widoczna konstrukcja symulatora skoków

cywilnych. Prowadzone przez nich prace badawcze nad wpływem kompleksowych ćwiczeń wysokościowych na stan emocjonalny podchorążych przed i podczas skoku ze spadochronem, pozwoliły wprowadzić do szkolenia jednego, zamiast dwóch typów spadochronu /D-5/ w skali całego wojska. W 1976 r. kończy się szkolenie w WSOWInż. a Szkoła przejmuje organizację i szkolenia oficerów, chorążych i podoficerów na 6-cio i 4-ro miesięcznych kursach przekwalifikowania kandydatów

na instruktorów

spadochronowych, początkowo dla potrzeb 6PDPDes. a w latach następnych, również dla Wojsk Lotniczych, pododdziałów rozpoznawczych i specjalnych. Kursy te, od tej pory, to stałe przedsięwzięcie Zakładu, prowadzone kolejno przez *kpt. W.*

Soleżyńskiego, mjr. Wł. Koźmińskiego, mjr. J. Likusa, kpt. R. Wysockiego, mjr. M. Marcinkiewicza, kpt. L. Plezię, kpt. R. Sypka i kpt. R. Jurczaka. Tym systemem do tej pory uprawnienia instruktora spadochronowego nadano 736 oficerom, chorążym, podoficerom, podchorążym WSOWZmech. i funkcjonariuszom pododdziałów antyterrorystycznych Policji. Od 1977 r. na bazie Szkoły organizowane były i są do chwili obecnej, sesje egzaminacyjne dla instruktorów ubiegających się o podwyższanie klas specjalisty wojskowego o kierunku spadochronowym. Kadra Cyklu od czasu jego powstania prowadziła też działalność w Naukowym Kole Podchorążych z celem popularyzacji spadochroniarstwa, inicjowania prac dyplomowych i naukowych, rozwijania zamiłowań i doskonalenia umiejętności spadochronowych a także działania na rzecz rozwoju zaplecza naukowego Cyklu. Tu też zrodził się projekt umożliwiający zdobywanie uprawnień instruktorskich przez podchorążych w trakcie czteroletnich studiów w uczelni, dając gotową specjalizację absolwentom zamierzającym odbywać dalszą służbę w jednostkach PD, lub pododdziałach rozpoznawczych z czego skorzystała nie mała grupa wyróżniających się



Instruktorzy Zakładu Spadochroniarstwa WSOWŁąd. przed startem do skoku techniką HALO z wysokości 8000 m.

podchorążych. W 1980 r. Kierownictwo Cyklu obejmuje, po zakończeniu kariery zawodniczej mjr. mgr. Władysław Koźmiński, absolwent tej uczelni. Od 1982 r. Cykl został mianowany do rangi Zakładu Szkolenia Spadochronowego. W tym czasie szkoleniem kursowym objęto pododdziały

antyterrorystyczne policji, oraz organizowane zostają

kursy przeszkalanania kadry jednostek specjalnych na spadochronach szybujących SW-12D. Na tych spadochronach do 2001 roku Zakład prowadził również programowe szkolenie podchorążych WSO kierunku rozpoznanie wojskowe, przygotowując ich do służby w tego rodzaju jednostkach. W latach 1969-1972 instruktorzy Cyklu: *pplk. J. Dwernicki, kpt. W. Soleżyński, por. S. Jakubowski i kpt. Wł. Koźmiński*, brali udział w skokach próbnym i doświadczalnych, współpracując z Wytwórnią Spadochronów w Legionowie przy wdrażaniu spadochronów SW-4, SW-5, i SZ-73 a od 1995 r. przy współpracy płk. Wł. Koźmińskiego i pplk. J. Likusa, z firmą AIR-POL opracowano i w roku 1997 wdrożono do użytku w Wojsku Polskim, spadochron desantowy AD-95 i

zapasowy AZ-95, a po kolejnych dwóch latach prób, spadochron taktyczny AD-2000, który zastąpił dotychczas używany przez pododdziały rozpoznawcze spadochron SW-12D. W latach 1997-2007 Zakład realizuje szereg prac naukowo-

badawczych w których biorą udział: *płk. Wł. Koźmiński, ppłk. Mir. Marcinkiewicz, mjr. Zbigniew Jarek, ppłk. Lech Plezia, por. Oskar Łatoszyński, kpt. Robert Jurchak i por. Remigiusz. Sypek/*. Równolegle z

wprowadzeniem nowego sprzętu, oraz rozwojem technik przerzutu jednostek specjalnych systemem spadochronowym w świecie, kadra Zakładu pod kierunkiem płk. Władysława Koźmińskiego



Pokazy w ośrodku szkolenia naziemnego były w szkole programowym punktem wszelkiego rodzaju wizyt krajowych i zagranicznych, tu Prezydenta Lecha Wałęsę

przeprowadziła badania i próby desantowania grup z wysokości ponad 8000m. technikami HALO i HAHO, prowadząc jednocześnie, wspólnie z Katedrą Biodynamiczną AWF we Wrocławiu, badania fizjologicznych reakcji organizmu skoczka spadochronowego podczas skoku z dużych wysokości. Wynikiem prób w powietrzu, było opracowanie własnych technik desantowania grup specjalnych i zabezpieczenia żołnierzy w warunkach niedotlenienia i niskich temperatur, oraz skonstruowanie prototypu spadochronowego aparatu tlenowego /TAS-1/ i tablicy przyrządów nawigacyjnych umożliwiających przemieszczanie się grupy na spadochronach tunelowych z dużej wysokości, bez widoczności ziemi w dzień i w nocy do wyznaczonego celu /SPN-2000/. Włączenie Polski w struktury NATO skutkuje nawiązaniem kontaktów ze szkołami i ośrodkami spadochronowymi krajów w nim uczestniczących. W tym czasie kadra Zakładu doskonali znajomość języków obcych. W 2002 r. kierowanie Zakładem przejmuje mjr. dr Lech Plezia /kolejny absolwent uczelni/. Niestety, zaskakuje go tu decyzja likwidacji Centrum Szkolenia Inżynierów Lotnictwa w Oleśnicy a zarazem i lotniska, które od lat było intensywnie użytkowane przez Zakład, do desantowania podchorążych w dzień i w nocy z samolotu An-26. Utrudniło to realizację zadań szkoleniowych, ale było też przyczynkiem do podjęcia starań przez Szkołę o przejęcie tego lotniska. Po dwóch latach reaktywowano działalność lotniczą nad Oleśnicą a na jej inaugurację we wrześniu 2005 r. odbyły się polsko-belgijskie ćwiczenia desantowania skoczków i sprzętu z samolotów An-26 i C-130 Herkules, jako jeden z elementów współpracy ze Szkołą Spadochronową w Schafen w Belgii. Ćwiczenie to powtórzono w 2007 r. tym razem z udziałem ponad 200 spadochroniarzy, rozszerzając nawet zakres wspólnego szkolenia. Postępujące zmiany reorganizacyjne w szkolnictwie

wojskowym, wymuszały także zmiany w podległości Zakładu w strukturze Szkoły i pewnego podporządkowania szkolenia wzorcom istniejących w strukturach europejskich szkół spadochronowych. W dalszym ciągu Zakład szkolił podchorążych WSOWLąd. i WAT a od 2004 r. również słuchaczy Studium Oficerskiego, elewów Podoficerskiej Szkoły Wojsk Lądowych, a także prowadził dalej cykliczne kursy przekwalifikowania na instruktorów spadochronowych. Instruktorzy Zakładu pracowali w komisjach nowelizujących instrukcje i regulaminy, normujące proces szkolenia spadochronowo-desantowego w Siłach Zbrojnych RP, oraz brali bezpośredni udział w pracach wdrożeniowych samolotu CASA 295M w temacie desantowania żołnierzy.

Po 2005 r. następowało stopniowe ograniczanie szkolenia spadochronowego przez czynniki wyższe, motywowane względami ekonomicznymi. Mając na uwadze powyższe ograniczenia, Zakład już od 1998 r. promował ideę centralizacji szkolenia, poprzez utworzenie szkoły spadochronowej w WP, uzasadniając przełożonym o celowości umiejscowienia jej właśnie w WSOWLąd. Pierwsze pozytywne próby takiej centralizacji, poparte szkoleniem żołnierzy 25 BKPow. przeprowadzono w 1999 r. Powołana komisja na szczeblu Dowództwa Wojsk Lądowych w 2004 r. dawała wszelkie argumenty do utworzenia jej we Wrocławiu, tym bardziej, że DWLąd. przydzieliło uczelni lądowisko w Oleśnicy do realizacji szkolenia. Niestety wysiłki Zakładu w tym kierunku zostały przerwane Rozkazem



Jedna z ostatnich zmian pokoleniowa kadry instruktorskiej Zakładu z Ministrem Obrony Narodowej Jerzym Szmajdzińskim i komendantem Szkoły płk dr Andrzejem Muthem, od lewej: kier. Zakładu ppłk dr Lech Plezia, mjr mgr Oskar Łatoszyński, sierż Jacek Jabłoński, Kpt. Robert Jurczak, ppłk mgr Mirosław Marcinkiewicz, st chor Krzysztof Żytarski, chor Roman Karpński, chor Sławomir Grochowski, klęczą: kpt Remigiusz Sypek i mjr Zbigniew Jarek po skoku pokazowym na teren szkoły.

D-cy WLąd. Nr. Z-44/Org. z dn. 26.11.2007r. o rozformowaniu Zakładu Spadochroniarstwa do końca 2008 r. Przez wszystkie te lata, programowe szkolenie spadochronowe, było niebagatelnym czynnikiem zwiększającym atrakcyjność tej uczelni dla młodzieży wybierającej zawód oficera, dla których noszenie odznaki spadochronowej WPD stanowiło wyróżnienie. Oficerowie ci zawsze wzbudzali większy szacunek u swoich podwładnych. Kadra Zakładu oprócz szkolenia praktycznego podchorążych i żołnierzy prowadziła szerokie spektrum prac dydaktycznych, wydawniczych, naukowo-badawczych, konstrukcyjnych i innych na rzecz spadochroniarstwa wojskowego.

Podsumowując w ogólnym skrócie działalność Zakładu do 2008 r. podajemy kilka charakterystycznych liczb, wokół których przewija się ogrom fachowej, rzetelnej i mrówczej pracy, etatowej kadry tej komórki, wykonywanej przez 6 oficerów i 6 chor. i podoficerów /instruktorów/, 1 pracownika cywilnego i w końcowym okresie 16 ukladaczy. ***Ilość wykonanych skoków - ponad 220.000 /w tym szkolnych i szkol.-trening. - 209.025/. Nadanie tytułu skoczka spad. WPD - około 12.000. Nadanie uprawnień instr. spad. WPD - 736.***

W okresie 44 lat i wykonania 220.000 skoków nie ustrześliśmy się 2 wypadków śmiertelnych a obliczony wskaźnik niebezpiecznych zdarzeń spad. wyniósł 171 na każde 100.000 skoków.

Opracowano szereg podręczników, skryptów i instrukcji specjalistycznych dla potrzeb jednostek wojskowych. Zrealizowano 6 prac naukowo-badawczych w tym dwie przy współpracy z wrocławską Akademią Wychowania Fizycznego.

Uczestniczono w pracach konstrukcyjnych 7 typów spadochronów w /różnym zakresie / i w trzech, związanych ze sprzętem zabezpieczenia skoków z dużych wysokości.

Z pewnością powołany Ośrodek Szkolenia Aerobilno-Spadochronowego w Leżnicy Wlk. z czasem przejmie rolę, jaką spełniał Zakład Spadochroniarstwa w WSOWLąd., jednak nowa jego kadra rozpocznie znowu od podstaw organizację szkolenia, budowę i dostosowywanie obiektów szkolenia naziemnego, pomocy dydaktycznych itp. co pochłonie dużo czasu, własnej nauki i pieniędzy o które tak martwili się mocodawcy, ograniczający szkolenie w WSOWLąd. Znamy już skutki takich decyzji z pokrewnych dziedzin, wojskowych i cywilnych restrukturyzacji. Przytoczyć tu można wielokrotne przenoszenie OSSWL z Oleśnicy do

Bydgoszczy, by po kolejnych 2 latach posadzić go w Poznaniu, niefortunne rozwiązanie 62 kspec. w Bolesławcu, pozbywając się takimi decyzjami doświadczonego i zgranego już zespołu kadry. Aby nie skończyło się to podobnie jak z C295 Casa. Doświadczona kadra to świetny potencjał do dobrych wyników w tej specyficznej i trudnej pracy. Około 70 % wrocławskiej kadry poszło, niestety w rozsypkę. Ciekawe jak to się ma do szukania oszczędności w wojsku i w kraju. Wydaje się, że zbyt lekko podchodzi się do spraw chęci pozbycie się za wszelką cenę, od dawna klującego niektórych w oczy, zbudowanego 44 lata temu, dobrze funkcjonującego i ambitnego spadochronowego szkolnictwa wojskowego we wrocławskiej uczelni, gotowego przyjąć i z powodzeniem wykonać każde nowe

zadanie w oparciu o istniejącą bazę szkoleniową. Trudno więc nam się z tą decyzją pogodzić.



Była i obecnie kończąca działalność, kadra instruktorska i pracownicza, upamiętnia swój udział w służbie Zakładu Spadochroniarstwa Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu z okazji jego rozformowania z dniem 31. 12. 2008 r. pod pomnikiem Gen. Tadeusza Kościuszki



Spotkanie zakończone zostało pożegnalnym obiadem, nazwanym przez uczestników „stypą” z udziałem gości w hotelu „Gem”, trwającą do późnych godzin wieczornych.

Lech Plezia, Wojciech Soleżyński

OPLATEK 2008



Grupa spadochroniarzy V/ Oddziału ZPS na opłatkowym spotkaniu

Na 16 godzinę, 14 grudnia 2008 r. Zarząd V Oddziału ZPS zaprosił swoich członków do udziału w spotkaniu opłatkowym do „Orlego Gniazda”. Kończący się rok wycisza tok załatwianych spraw związanych z działalnością związkową, trudnościami organizacyjnymi i finansowymi, sprzyja też refleksjom z dystansu minionego czasu. Oderwanie się od codziennych spraw osobistych i zawodowych skłoniło niewielką jeszcze grupkę spadochroniarzy do wspólnego spędzenia tego niedzielnego wieczoru, połączonego z polską tradycją, rodzinnego / w naszym przypadku – rodziny spadochroniarzy / podzielenia się opłatkiem z nieodłącznym, wzajemnym przekazaniem sobie życzeń Świątecznych i Noworocznych. Uczestników powitał Prezes Ryszard Olszowy, rozdając wszystkim kawałki opłatka do indywidualnego łamania się nim. Po tej ceremonii zasiedliśmy przy wigilijnym stole, na którym dominowały podawane przez obsługę kolejne potrawy: zupa grzybowa, pierogi w dwóch gatunkach, uszka z barszczem czerwonym, śledzik / też z wyborem rodzaju/ a następnie karp smażony, kapusta z grochem, sałatka i napoje. Dla nie obciążonych funkcją kierowcy, znalazł się także cięższego rodzaju trunek do popicia, nie wspominając tradycyjnej herbaty, kawy, czy soków a na deser ciasto. Było się więc czego do syta najeść a przy tym nasłuchać wielu

ciekawych opowieści, nawet z lat powojennych związanych z byłym niemieckim lotniskiem na naszym Rakowie, opowiadanych barwnie przez Adama Kolaka i innych kolegów. W miłej i wesołej atmosferze kończyliśmy to wigilijne spotkanie po godzinie 22.00 . Namawiamy więc kolegów do przyszłorocznego spotkania w większym gronie.



Wojciech Soleżyński

ANDRZEJ NALEPA



W cieniu skrzydła na lotnisku Szymanów

Zapewne zauważyliście, że od dobrych paru lat w sekcji Spadochronowej Aeroklubu Wrocławskiego wyróżnia się osiąganymi wynikami sportowymi skromny, stateczny pan w średnim wieku. Odkąd wydajemy nasz oddziałowy biuletyn jego nazwisko przewija się regularnie na podium zwycięzców przeróżnych zawodów w grupie POPS w kraju i za granicą. To **Andrzej Nalepa**. Urodził się 22 listopada 1956 r. we Wrocławiu. Mieszkał w dzielnicy Kuźniki, nieopodal lotniska Mały Gądów, skąd obserwował lotnicze wyczyny pilotów i spadochroniarzy. Uczęszczając do średniej szkoły –Zespół Szkół Mechanicznych Nr.1 we Wrocławiu, zdecydował się wspólnie z kolegą Mirosławem Rapitą na kurs spadochronowy. 15 maja 1976 r. na pilczyckim lotnisku wykonuje

pierwszy skok na spadochronie D-1 z samolotu AN-2. Spadochroniarstwo u uczniów tej szkoły cieszyło się wyjątkowym uznaniem, jako, że w tym też czasie uprawiali je inni koledzy jak: Kazimierz Wojsław, Józef Marczyński, Ryszard Kozula, Jan Karolak, Mieczysław Długosz i inni. W miarę upływu czasu zdobywa kolejne stopnie umiejętności spadochronowych i reprezentuje Aeroklub Wrocławski w zawodach w kraju i za granicą jak: Para Ski POPS, Mistrzostwa Europy POPS, Mistrzostwa Świata POPS w których osiąga znaczące sukcesy, zajmując czołowe miejsca. W między czasie kończy studia na wydziale mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Przez wiele lat działalności spadochronowej dał się poznać jako dobry kolega, chętnie dzielący się swoim doświadczeniem spadochronowym i sportowym z młodzieżą. Szczególnie chętnie bierze udział w skokach niekonwencjonalnych jak: na wrocławski Rynek /2-krotnie/, szczyt Ślęży, czy stadion „Olimpijski” we Wrocławiu i wielu innych

miejscach. Do tej pory wykonał 3100 skoków na spadochronach: D-1, ST-7, PTCH-6,7,8 i Para Foil. Obecnie skacze na spadochronie Classic. W swojej 32-letniej przygodzie ze spadochronem zdarzyły mu się 3 ratowania na spadochronie zapasowym. Podczas tegorocznych Mistrzostw Świata POPS w Australii zdobył tytuł II Wicemistrza Świata w konkurencji celności lądowania.



Podczas zawodów „O Błękitną Wstęgę Odry” Wrocław 2008 r.



W samolocie AN-2 z kolegami w czasie Mistrzostw Polski POPS – 2006 r.

Józef Marczyński



OŚRODEK SZKOLENIA WYSOKOŚCIOWO RATOWNICZEGO I SPADOCHRONOWEGO POZNAŃ – KRZESINY

Rozformowany z dniem 30.06.2008r. Wyczynowy Ośrodek Szkolenia Służby Wysokościowo Ratowniczej – w Bydgoszczy /po Oleśnicy/ przeszedł kolejną reorganizację. W jego miejsce z dniem 01.07.2008r. utworzono w Poznaniu – Krzesinach, Ośrodek Szkolenia Wysokościowo Ratowniczego i Spadochronowego /OSRWiS/ jako jednostki bezpośrednio podporządkowanej pod Dowództwo Sił Powietrznych w nowej strukturze etatowej, którą Ośrodek sugerował jeszcze w ubiegłych latach. Dzięki zrozumieniu kluczowych potrzeb przez Sztab Generalny WP i Dowództwo Sił Powietrznych, dokonano niezbędnych i oczekiwanych zmian mających decydujące znaczenie na funkcjonowanie dyscypliny sportu spadochronowego w Siłach Zbrojnych na kolejne lata.

W perspektywicznym, dobrym dla kadry garnizonie umożliwia to nabór i budowanie zaplecza dla funkcjonowania wojskowego sportu spadochronowego. Ważną kwestią związaną z sformowaniem OSWRiS - Poznań było przejście wszystkich żołnierzy z OSSWR - Bydgoszcz, przejęcie całości sił i środków materiałowych, co zapewnia ciągłość szkoleniową, oraz bazę do funkcjonowania i budowania nowej struktury Spadochronowej Reprezentacji WP i Ośrodka.



Komendant Ośrodka Szkolenia Wysokościowo-Ratowniczego i Spadochronowego
pplk.mgr. Krzysztof Szopiński z D-cą 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego
płk. pil. Rościsławem Stepaniukiem na lotnisku w Krzesinach

Za priorytet w obsadzie stanowisk w Ośrodku przyjęto zasadę przydatności danego kandydata czy kandydatki do uprawiania sportu spadochronowego a w przypadku stanowisk zabezpieczających proces szkolenia, posiadanie uprawnień spadochronowych, przydatnych do sprawnego funkcjonowania Ośrodka. Działania takie mają na celu budowanie „piramidy zawodniczej”, dającej możliwość zastępowania zawodników starszych, oraz nie spełniających stawianych wymagań, do funkcjonowania wojskowego sportu spadochronowego w dalszej perspektywie. Obecnie posiadane zasoby kadrowe zawodników pozwalają na budowę reprezentacji męskiej, do udziału w V Wojskowych Igrzyskach Sportowych - Brazylia 2011. Zawodnicy wchodzący w skład kadry Wojska Polskiego to doświadczani, najlepsi spadochroniarze sportowi w kraju, jednak dla części z nich perspektywa 3 - 5 lat to okres zakończenia czynnej kariery zawodnika - najczęściej z powodów zdrowotnych. Dlatego w pełni zasadnym, oprócz budowania zespołu do udziału w V WMG jest budowanie zaplecza ubywających zawodników. Tworzenie spadochronowej reprezentacji żeńskiej jest dla koordynatora dyscypliny a zarazem Komendanta OSWRiS - Poznań ppłk Krzysztofa „Szopy” Szopińskiego ważnym a zarazem dużym wyzwaniem i zadaniem z uwagi na jeszcze mniejszą jak w przypadku mężczyzn populację uprawiających ten sport kobiet. Pozyskanie ze środowiska wojskowego lub cywilnego zawodniczek z poziomem wyszkolenia jaki prezentuje por. Monika Sadowy - Naumienia jest praktycznie niemożliwe. Pozostające w strefie zainteresowania dla przydatności do drużyny żeńskiej spadochroniarki, wymagają dużego nakładu szkolenia specjalistycznego do uprawiania sportu spadochronowego i osiągnięcia poziomu kwalifikującego je do udziału w Spadochronowej Reprezentacji WP. Poszukiwania więc kandydatów do służby w charakterze wyczynowego skoczka spadochronowego ze środowiska cywilnego ma charakter wyławiania pojedynczych osób, gdyż proces sportowego szkolenia spadochronowego w Aeroklubach Regionalnych praktycznie został zaniechany. Pewną formą reaktywowania szkoleń spadochronowych w wybranych Aeroklubach Regionalnych jest szkolenie poborowych przy udziale środków finansowych MON. Jednak wykonanie kilku skoków to zbyt mało by móc jednoznacznie określić ewentualne predyspozycje do sportu spadochronowego. Przed wcieleniem do służby wojskowej zasadnym jest umożliwienie dalszego szkolenia, oraz finansowania szkolenia młodzieży poborowej, mężczyzn i kobiet, chętnych do uprawiania sportu spadochronowego i reprezentowania WP. Taka forma szkolenia spadochronowego da możliwość od jak najwcześniejszego okresu ukierunkowania na spadochroniarstwo wyczynowe i umożliwi ocenę przydatności do wcielenia na etat w Ośrodku. Tworzenie takich struktur szkoleniowych daje możliwość budowania piramidy, zapewniającej dopływ nowych kandydatów do Reprezentacji WP. Obiekty Ośrodka zlokalizowanego na lotnisku Krzesiny w chwili obecnej w pełni zabezpieczają kadrze codzienne funkcjonowanie. Powstanie w 31 Bazie Lotnictwa Taktycznego nowych obiektów rekreacyjno - sportowych w pełni zabezpieczy możliwości prowadzenia treningów ogólnorozwojowych i przeprowadzania odnowy biologicznej zawodników.

W sezonie 2008 wprowadzono do eksploatacji zakupione przez Siły Powietrzne nowe typy spadochronów do celności lądowania „Para Foil 2000”, oraz do skoków na akrobację indywidualną i akrobację zespołową „Stiletto”. Zmiana sprzętu spadochronowego była długo oczekiwana, gdyż ostatni zakup miał miejsce w roku 1998 a eksploatowane spadochrony cechowały się dużym stopniem zużycia,



Reprezentacja WP na Regionalnych Mistrzostwach CISM w Poznaniu - 2008 r.
z Prezesem Wojskowej Federacji Sportu gen. broni Lechem Konopką
podczas ceremonii dekoracji

mającym negatywny wpływ na właściwości lotne. Najistotniejszą była zmiana spadochronów do celności lądowania. Zmiana taka ma wpływ bezpośredni na uzyskiwane wyniki, gdyż każdy z zawodników musi wykonać na nim minimum ok. 200 skoków, aby go przygotować „pod siebie” i zacząć wyczuwać instynktownie. Dopiero potem można wykonywać perfekcyjne skoki na celność lądowania. Wyposażenie OSWRiS - Poznań, a tym samym Spadochronowej Reprezentacji WP w sprzęt specjalistyczny, oraz sprzęt spadochronowy na obecny jej stan ewidencyjny jest wystarczający i spełniający wszelkie wymogi eksploatacyjne (zakup w 2007 r. sprzętu spadochronowego naliczany był na etat Ośrodka w Bydgoszczy), jednak przy osiągnięciu pełnego stanu etatowego niezbędnym będzie doposażenie w brakujący sprzęt spadochronowy i specjalistyczny. W międzyczasie CISM (Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego) i FAI (Międzynarodowa Federacja Lotnicza) wprowadziła zmianę w konkurencji celności lądowania, wyznaczając nowy wymiar „centra” (punktu w który skoczek celuje skacząc z wysokości 1000 metrów), zamiast dotychczasowych 3 cm. teraz będzie ono miało 2 cm. Zmiana ta miała na celu zdecydowanie utrudnić osiągnięcie bezbłędnych

wyników na treningach i zawodach, gdyż poziom umiejętności zawodników rangi Puchar Świata, Mistrzostwa Świata FAI i CISM powodował częstokroć konieczność wykonywania częstych dogrywkowych kolejek skoków, aby rozstrzygnąć o przyznaniu medali. Perfekcja wykonywania skoków jest tak dalece zaawansowana że np. w tegorocznych Mistrzostwach Świata FAI sierż. sztab. Jacek Klus z wynikiem 7 centymetrów po 8 kolejkach skoków zajął 11 miejsce na 145 startujących zawodników. Stworzone w OSWRiS - Poznań warunki do funkcjonowania wojskowego sportu spadochronowego, dają możliwość realizacji zadań szkoleniowych w tym zakresie. Można stwierdzić, że utworzenie poznańskiego Ośrodka to odbudowanie po 6 latach struktur zapewniających możliwości rozwoju jednej z najbardziej utylitarnych dyscyplin sportowych. Tego stanu nie wolno utracić i należy zapewnić wreszcie stabilizację na dalszą przyszłość. **OSWRiS - Poznań** (do 30.06.2008r. **OSSWR w Bydgoszczy**) wspólnie z WKS „Skrzydło” – Oleśnica realizował w 2008 roku praktyczne szkolenie i trening Spadochronowej Reprezentacji WP. Zorganizowano i przeprowadzono 4 zgrupowania szkoleniowe Spadochronowej Reprezentacji WP na lotnisku Krzesiny, 3 zgrupowania szkoleniowe na lotnisku cywilnym Ostrów Wlkp. 2 zgrupowanie treningowe w tunelu aerodynamicznym w m. Roosendaal (Holandia), zgrupowanie rehabilitacyjno – lecznicze w m. Cetniewo. Zawodnicy spadochronowej Reprezentacji WP wchodzący w skład kadry narodowej brali udział w 2 zgrupowaniach organizowanych przez Aeroklub Polski w Ostrowie Wlkp. i w Toruniu. Praktyczne szkolenie spadochronowe rozpoczęło 01.04.2008r. w Bydgoszczy a zakończenie sezonu lotnego 2008 wyznaczono na dzień 28.11.2008r. Wykonano **2692** skoki spadochronowe realizując na lotniskach



Już pod poznańskim niebem

wojskowych 21 zmian lotnych (dane na dzień 14.11.2008r.) z czego:

- 2138 skoków na zgrupowaniach spadochronowych, (833 skoki podczas zgrupowań organizowanych na lotniskach wojskowych, 1304 skoki podczas zgrupowań organizowanych na lotniskach cywilnych);
- 358 skoki podczas zawodów i mistrzostw;
- 58 skoków w innych jednostkach MON i MSWiA;
- 139 skoków przez Lotniczych Instruktorów Spadochronowych z innych jednostek Sił Powietrznych.

Poszczególni zawodnicy, którzy stanowią podstawowy skład Spadochronowej Reprezentacji WP wykonali po około 190 – 230 skoków spadochronowych (zawodnicy spadochronowych reprezentacji np.: Niemiec, Czech, Rosji wykonali po około 600 - 700

skoków). W porównaniu z poprzednimi sezonami lotnymi wykonano mniej skoków spadochronowych, jednak stan ten był przewidywany z uwagi na czekający spadochroniarzy wyczynowych WP „sezon zmian”.

Miłym akcentem rozpoczęcia przez sformowany OSWRiS – Poznań praktycznego wykonywania skoków spadochronowych na lotnisku Krzesiny, było powitanie spadochroniarzy w miejscu wykonywania skoków dokonane przez „gospodarza lotniska”, Dowódcę 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego płk pil. Rościława Stepaniuka wraz z swoim Zastępcą płk. Sławomirem Smuktonowiczem, uświetnione wykonaniem skoku z flagą 31 Bazy Lotnictwa Taktycznego.

Należy podkreślić fakt wysokiego profesjonalizmu w współpracy spadochroniarzy i lotników F - 16 w zakresie zabezpieczenia skoków, wykorzystania lotniska i przestrzeni powietrznej. Współpraca została tak ułożona że spadochroniarze nie przeszkadzają latającym F - 16, a te z kolei spadochroniarzom. Współpraca OSWRiS - Poznań z WKS „Skrzydło” w zakresie przygotowania Reprezentacji WP, oraz realizacji innych zadań w zakresie spadochroniarstwa, przebiegała w 2008 r. wzorcowo. Realizowano wspólnie wszystkie zaplanowane przedsięwzięcia i przydzielone zadania zlecone. Wspólnie przygotowano i przeprowadzono Regionalne Spadochronowe Mistrzostwa CISM wraz z Spadochronowymi Mistrzostwami WP 2008. Zorganizowane po raz drugi przez Siły Zbrojne RP rozegrane zostały w dniach 06 - 13. 07. 2008r. na lotnisku Krzesiny.

W bieżącym roku uległa poprawie współpraca z Aeroklubem Polskim w zakresie przygotowania Reprezentacji Polski do udziału w Mistrzostwach Świata FAI. Zorganizowane dwa tygodniowe zgrupowania przed tymi Mistrzostwami ze



Akrobacja RW-4 nad lotniskiem w Krzesinach

środków finansowych Ministra Sportu, daje pewną nadzieję na zaangażowanie się AP w proces szkolenia zawodników i zawodniczek tworzących kadrę narodową a będących prawie w całości zawodnikami Spadochronowej Reprezentacji WP.

W związku z „sezonem zmian” wszystkie starty w sezonie 2008 w zawodach krajowych i zagranicznych miały charakter treningowy i były uzupełnieniem ogólnej ilości wykonywanych skoków przez poszczególnych zawodników.

Stworzone obecnie w 31 Bazie Lotnictwa Taktycznego warunki, dają możliwości konsolidowania i ukierunkowania rozwoju sportu spadochronowego przy współpracy takich podmiotów jak: Wojsko Polskie, Aeroklub Polski, Wojskowa Federacja Sportu i WKS „Skrzydło”. Sformowanie Ośrodka Szkolenia Wysokościowo Ratowniczego i Spadochronowego - Poznań, będącego „mekką” spadochroniarstwa polskiego, to odtworzenie po latach sprawdzonych rozwiązań. Potencjał istniejący w Ośrodku należy w pełni wykorzystywać, oraz rozwijać i uzupełniać o brakujące elementy a także chronić przed „turbulencjami”, do których spadochroniarze przywykli, lecz wcale za nimi nie przepadają!



UDZIAŁ I WYNIKI W ZAWODACH SPADOCHRONIARZY OSWRiS – POZNAŃ

1. MISTRZOSTWA ZPS w wieloboju spadochronowym – ŁÓDŹ 25.05 -1. 06. 2008 r.

II m drużynowo w klasyfik. generalnej

I m w konk. pływanie 100 m.

mjr. Jarosław Bieliński

II m w konk. bieg 3000 m.

mjr. Jarosław Bieliński

III m w konk. pływanie 100 m.

mjr. Wojciech Polczyk

2. REGIONALNE MISTRZOSTWA SPADOCHRONOWE CISM POZNAŃ 6 -13. 07. 2008 r.

Klasyfikacja generalna

III m /za Niemcami i Białorusią/

Drużynowa celność lądowania

III m / za Białorusią i Niemcami/

Akrobacja zespołowa RW-4

III m / za Niemcami i Danią/

Mistrzostwa rozegrano w 31 Bazie Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach.

Patronat honorowy nad Mistrzostwami objęli wspierający działalność sportową i rozumiejący zasadność funkcjonowania sportu kwalifikowanego w Siłach Zbrojnych RP (nie tylko w sportach lotniczych) Dowódca Sił Powietrznych gen. broni pil. Andrzej BŁASIK oraz Prezes Wojskowej Federacji Sportu gen. broni Lech KONOPKA. Uroczystego otwarcia Mistrzostw dokonał Prezes Wojskowego Klubu Spadochronowego „Skrzydło - Oleśnica płk. rez. Jacek SZREK.

Mistrzostwa rozgrywano w dwóch konkurencjach tj. celności lądowania i akrobacji zespołowej RW-4, spełniając w ten sposób standard rozgrywania Regionalnych Mistrzostw CISM, oraz Igrzysk Sportów Wojskowych. Do udziału w nich

zgłoszono 57 zawodników reprezentujących 11 drużyn tj: - Spadochronowe Reprezentacje Armii Białorusi, Danii, Niemiec, Serbii, Wojska Polskiego



Lądowania skoczków odbywały się w tle infrastruktury lotniska w Krzesinach

lądowań kilkunastu samolotów. W godzinach popołudniowych milkły odgłosy silników samolotów F – 16 i lotnisko Krzesiny pozostawało do dyspozycji dla spadochroniarzy kontynuujących Mistrzostwa. W godzinach wieczornych w urokliwym otoczeniu Ośrodka w Kiekrzu uczestnicy Mistrzostw spędzali miło czas wymieniając swoje bogate doświadczenia spadochronowe. Podczas rozgrywania konkurencji przeprowadzono w celności lądowania 5 niepełnych kolejek skoków (4 kolejki pełne liczone do klasyfikacji końcowej), oraz 3 kolejki skoków na akrobację zespołową RW - 4. Warunki pogodowe nie pozwoliły na rozegranie większej liczby kolejek skoków. Rozgrywanie Mistrzostw spotkało się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa zamieszkującego okoliczne dzielnice Krzesin, oraz mediów relacjonujących w radio przebieg zawodów. Poziom organizacyjny i sportowy przeprowadzonych Regionalnych Spadochronowych Mistrzostw CISM

(OSWRiS – Poznań I), 6BDSz (4 drużyny), MSWiA i OSWRiS II – Poznań. Organizatorów szczególnie cieszy fakt rosnącego zainteresowania ekip zagranicznych udziałem w Mistrzostwach rozgrywanych w naszym kraju, co pozytywnie wpływa na wizerunek sportu kwalifikowanego Sił Powietrznych i Sił Zbrojnych RP wśród innych armii zrzeszonych w CISM. Skoki spadochronowe wykonywane były z samolotów M – 28, oraz śmigłowców Mi - 2 i W - 3. Poszczególne wyloty do rozgrywania konkurencji spadochronowych przed przerwą obiadową, zaplanowano między misjami wylotów samolotów wielozadaniowych F-16, co stanowiło nie lada atrakcję dla uczestników Mistrzostw. Nie co dzień nadarza się okazja i możliwość obserwowania z bliska bezpośrednio przed startem: procedur startowych, startów, wykonywania zadań w powietrzu, nad lotniskiem i

wraz ze Spadochronowymi Mistrzostwami Wojska Polskiego - Poznań 2008 został oceniony przez Gości Oficjalnych, oraz przez uczestników w tym ekipy zagraniczne jako wysoki.



Dekoracja zwycięskich drużyn w klasyfikacji generalnej Mistrzostw CISM
I m Armia Niemiec, II m Armia Białorusi, III m Wojsko Polskie

3. MISTRZOSTWA SPADOCHRONOWE WOJSKA POLSKIEGO POZNAŃ 6 -13. 07. 2008

Klasyfikacja generalna: I m. OSWRiS I, II m. 6BDSz I, III m. OSWRiS II

Indywidualna celność lądowania:

1 miejsce i złoty medal - sierż. sztab. Ryszard SOBCZAK OSWRiS – Poznań I
2 miejsce i srebrny medal - chor. Piotr AUGUSTYNIAK OSWRiS – Poznań I;
3 miejsce i brązowy medal - st. plut. Rafał ZGIERSKI 6 BDSz – Kraków.

Drużynowa celność lądowania:

1 miejsce i złoty medal - zespół OSWRiS – Poznań I;
2 miejsce i srebrny medal - zespół 6 BDSz – Kraków I;
3 miejsce i brązowy medal - zespół 6 BDSz - Kraków II.

Akrobacja zespołowa RW 4:

1 miejsce i złoty medal - zespół OSWRiS – Poznań I
2 miejsce i srebrny medal - zespół OSWRiS – Poznań II
3 miejsce i brązowy medal - zespół 6 BDSz – Kraków I



4. **MISTRZOSTWA ŚWIATA FAI
W KONKURENCJACH KLASYCZNYCH
LUCZENIEC (SŁOWACJA) 26.07 -02.08. 2008**

Reprezentację Polski stanowili: chor. Piotr AUGUSTYNIAK, mł. chor. Marek PIETRZAK, mł. chor. Sławomir BEDNARSKI, sierż. sztab. Jacek KLUS (wszyscy OSWRiS – Poznań) i st. plut. Rafał ZGIERSKI (6 BDSZ – Kraków).

Indywidualna celność lądowania:

- 11 miejsce sierż. sztab. Jacek KLUS.

Akrobacja indywidualna;

- 22 miejsce mł. chor. Marek PIETRZAK

Klasyfikacja drużynowa - celność lądowania:

- 14 miejsce.

Klasyfikacja generalna:

- 10 miejsce.

W Mistrzostwach startowało 145 zawodników i 55 zawodniczek z 27 państw.



5. **SPADOCHRONOWE MISTRZOSTWA POLSKI
W KONKURENCJACH KLASYCZNYCH – INOWROCŁAW 26 – 30. 08. 2008**

Indywidualna celność lądowania;

- III miejsce i brązowy medal - sierż. sztab. Maciej LAMENTOWICZ

Akrobacja indywidualna;

- I miejsce i złoty medal - mł. chor. Marek PIETRZAK

- II miejsce i srebrny medal - chor. Piotr AUGUSTYNIAK

klasyfikacja generalna

- I miejsce i złoty medal (ex equo) - MAREK PIETRZAK



6. **MISTRZOSTWA ZPS W CELNOŚCI LĄDOWANIA
KRAKÓW 17 - 20 09. 2008**

Klasyfikacja indywidualna:

I miejsce i złoty medal - chor. Andrzej NAUMIENIA OSWRiS - Poznań/WKS „Skrzydło” III

III miejsce i brązowy medal (ex equo) - sierż. sztab. Ryszard SOBCZAK OSWRiS

- Poznań/WKS „Skrzydło”II i st. sierż. Maciej LAMENTOWICZ OSWRiS - Poznań/WKS „Skrzydło”I

Klasyfikacja drużynowa:

- I miejsce i złoty medal OSWRiS - Poznań/WKS „Skrzydło”II w składzie: mł. chor. Piotr BŁAŻEWICZ, mł. chor. Marek PIETRZAK, sierż. sztab. Ryszard SOBCZAK.

- II miejsce i srebrny medal OSWRiS - Poznań/WKS „Skrzydło”I w składzie: mł. chor. Sławomir BEDNARSKI, sierż. sztab. Jacek KLUS, st. sierż. Maciej LAMENTOWICZ.



7. PUCHAR ŚWIATA W CELNOŚCI LĄDOWANIA FAI LOCARNO (SZWAJCARIA) 10 – 12. 08 2008

Reprezentacja WP w składzie: chor. Piotr AUGUSTYNIAK, mł. chor. Sławomir BEDNARSKI, sierż. sztab. Jacek KLUS, sierż. sztab. Ryszard SOBCZAK, st. sierż. Maciej LAMENTOWICZ **w klasyfikacji generalnej zajęła 16 miejsce.** W zawodach brało udział 172 zawodników reprezentujących 35 drużyn.

REKORD POLSKI W SWOBODNIE SPADAJĄCEJ FORMACJI

Ważnym przedsięwzięciem dla Spadochronowej Reprezentacji WP był udział 13 skoczków w BIG WAY CAMP - 2008 w Ostrowie Wlkp. tzn. próbie ustanowienia Rekordu Polski w swobodnie spadającej formacji. Wiedza i umiejętności zdobyte pod nadzorem amerykańskich instruktorów przez czerwcowy tydzień w zakresie budowania w swobodnym spadaniu formacji spadochronowych umożliwiły zbudowanie 45 osobowej formacji skoczków swobodnie spadających, a tym samym ustanowienie Rekordu Polski. Udział skoczków wyczynowych Wojska Polskiego oprócz walorów szkoleniowych miała także ważne znaczenia dla budowania pozytywnego wizerunku dla Sił Zbrojnych RP



Grupa skoczków podejmująca próbę ustanawiania rekordu Polski w BIG WAY CAMP – 2008
w Ostrowie Wielkopolskim

Krzysztof Szopiński

III ZJAZD SPADOCHRONOWEJ KADRY NARODOWEJ
LAT 1950-1980
ZAKOPANE 12-14 WRZEŚNIA 2008 r.

Trzecie już spotkanie Kadry lat 1950 -1980 tym razem odbyło się w Zakopanem. Niezmordowani organizatorzy w osobach Marianny Korolewskiej, Zdzisława Chylińskiego, Henryka Rozwadowskiego i Stanisława Mikruta z żelazną



Przed pensjonatem na Pardałowce

konsekwencją realizują coroczne, spontanicznie skrzyknięte po raz pierwszy przez Edka Ligockiego i Heńka Rozwadowskiego w roku 2006 hasło - „spotkajmy się po latach”.

Grupa przyjeżdżających na zjazd kadrowiczów „tamtych, minionych lat”, systematycznie się zwiększa i może się stać tak, że na zakwaterowanie wszystkich nie wystarczy już kameralny pensjonat. Z zadowoleniem powitaliśmy

koleżanki i kolegów, którzy po raz pierwszy pokazali się w zjazdowym gronie: Krysie Pączkowską, Grażynę Kudłęk, Jankę Bałutę /Krajewską /, Wandę Brzyską, Małgosię Pierszałę /Trepkę /, Jana Bobera, Romka Lewandowskiego, Gucia Koniora, Jasia Molika, Andrzeja Mazura, Wacka Czyża, Andrzeja Zalasieńskiego, Benka Strumińskiego, Andrzeja Halika i Bogdana Doleckiego. W III Zjeździe uczestniczyło już 41 osób, podczas gdy w I było nas tylko 20-tu. Kilku jednak uczestników z poprzednich spotkaniach z powodów obiektywnych nie mogło tym razem przyjechać /z pewnością będą w następnych/, ale za to zza oceanu przyjechali: Grażyna Kudłęk i Bogdan Dolecki – dawni Wrocławianie, mieszkający obecnie w USA. To dobrze, bo oznacza to, że czujemy się jeszcze zdrowo i chce nam się jeszcze pokonać niekiedy kilkaset kilometrów, by dotrzeć na trzydniowe pogawędki, nie mówiąc o tych z zagranicy. Wrocławskie 3-samochodowe załogi w liczbie 8 osób + 2 towarzyszące, dojechały około godziny 16.00. Na posesji naszego zakwaterowania, przed budynkiem pensjonatu „Pod Czarnym Borem” znajome twarze kolegów, którzy zdążyli się już rozlokować. Wszyscy bacznie podglądają, kto to teraz przyjechał. Grupa szybko powiększała się, jako, że przyjeżdżający, po gorących powitaniach pozostawali na podwórzu, od razu wciągając się we wszelkie wymiany zdań, porównań i opowiadań, jakby się od lat a co najmniej od roku nie widzieli /?/. Zajmowaliśmy trzy kondygnacje

budynku w 2 i 3 miejscowych pokojach z łazienką. Ani się nie obejrzelśmy, jak zaczęto nas nawoływać do jadalni na przygotowaną, jak na wielkie przyjęcie, obiadokolację. Nie dało się wszystkiego zjeść, choć w świadomości przewijała się myśl, że musimy się najeść więcej, bo przecież czekają nas tradycyjne, wspólne towarzyskie wizyty w pokojach, czy tutejszej kawiarence do, raczej bardzo późnych godzin wieczornych. Po kolacji, już w sali hoteliku, odbyło się oficjalne powitanie uczestników zjazdu z wzniesieniem toastu lampką szampana za zdrowie i powodzenie w dalszych latach i za dalszą kontynuacją spotkań, po czym organizatorzy rozdali uczestnikom okolicznościowe plakietki i znaczki III Zjazdu. Przedstawiony wyżej przeze mnie scenariusz wieczornego spędzenia czasu, dokładnie się sprawdził. Nazajutrz, jedni mniej inni więcej zaspani o godzinie 8.00 zjawili się na śniadaniu, również obficie i smacznie podanym. W międzyczasie i prawie w każdej chwili, armia rodzimych fotografów uwieczniała się nawzajem na zdjęciach. O godzinie 9.00, przy znacznie chłodniejszej, ale jeszcze słonecznej pogodzie, wyjechaliśmy własnymi samochodami w kierunku Nowego Targu, gdzie na cmentarzu w pobliskim Waksmundzie kadrowicze oddali część pamięci, zmarłego w ubiegłym roku Jasiowi Cierniakowi - wybitnej postaci polskiego spadochroniarstwa, wieloletniemu kadrowiczowi naszych lat, Mistrzowi Polski, pilotowi i szanowanemu koledze.



Tabliczka pamiątkowa od spadochroniarzy, wbudowana na płycie nagrobnej grobu Jasia Cierniaka

W obecności żony Janka, złożyliśmy kwiaty na grobie, a także dokonaliśmy symbolicznego odsłonięcia, ufundowanej przez kadrowiczów, granitowej tabliczki pamiątkowej na płycie grobowej, dedykowanej Jankowi przez spadochroniarzy / treść dedykacji na niej - autorstwa jego bliskiego kolegi z 6 PDPDes., kadrowicza Gustawa Koniora/.

O wcześniejsze wbudowanie tabliczki zadbali osobiście nasi

organizatorzy: Marianna Korolewska, Zdzisław Chyliński i Heniek Rozwadowski. Wracając z Waksmundu zajechaliśmy na lotnisko w Nowym Targu, które dla wielu kadrowiczów i spadochroniarzy, w minionych latach, było miejscem szkolenia i obozów treningowych. Z sentymentem oglądaliśmy ten drogi nam obiekt, tętniący dawniej dynamiczną, lotniczą działalnością. Dzisiaj, choć to sobota, lotnisko razi martwością, ani żywego ducha. Na trawie przed hangarem stoją zakotwiczone dwa AN-y. Tylko nasza grupa zapełniła betonowe stojanki i okolice budynku spadochroniarni, pamiętającego jeszcze lata 1950, przypominając sobie tak jak ja,

spędzone tu lata. Popędzani ograniczonym czasem, wróciliśmy do hotelu i po wypiciu kawy, oraz uzupełnieniu cieplejszego ubrania, zamówionymi busikami przejechaliśmy do Kuźnic, by o wyznaczonej godzinie wsiąść do kolejki i wjechać



Na pierwszym planie Krysia Bednarz z Edkiem
Ligockim pod Kasprowym

na Kasprowy Wierch. Podziwiamy wspaniałe widoki z obu stron trasy, zresztą znane nam dobrze; na Kalatówki, Dolinę Kondratową i Goryczkową / ileż to razy za młodu przemierzało się te szlaki, czy zjeżdżało się po nich na nartach /, dalej monumentalny masyw Giewontu, oraz wyżej, oddalony wierch Małolącziaka i wszystko to w jesiennych kolorach, opromieniwane słońcem. Dla tego widoku warto było jechać i pół Polski. Na górze mimo

słonecznej pogody, zimno i oszronione trawy a wiejący bardzo zimny wiatr, wyciskał łzy z oczu. Nie zmąciło to jednak oglądania panoramy szczytów, dolin, żlebów, przejściowo zasłanianych przepływającymi między nimi, niewielkimi chmurami i narobić wielu zdjęć, uchwytując panoramę Tatr we wszystkich kierunkach. Po wyjściu z kolejki kadrowicze rozsypali się w jednej chwili i mieszało z turystami, nie było więc już mowy o jakimkolwiek wspólnym zdjęciu, czy pójściu razem w jednym, określonym kierunku. W kilkusobowych grupkach chodziliśmy po dostępnych szlakach, zakrywając się od strumieniowego, lodowatego wiatru i chowając się za skały. Mieliśmy 2 godziny na nacieszenie się widokami, bo obowiązywała nas godzina wykupionego powrotu kolejką, ale i tak bardziej sprawni koledzy z „Biedronką” na czele, zaryzykowali zejście szlakiem do Kuźnic. Z żalem pakowaliśmy się do kolejki, ale 20 minutowy zjazd w ciepłym wagoniku pozwolił na utrwalenie tatrzańskich widoków na kolejne, może, jeszcze lata. Powrót do hotelu z uwagi na czasową lukę do obiadokolacji, pozostawiono do indywidualnej decyzji. Kto chciał, jechał busikiem a kto chciał zaliczyć spacer i obejrzeć wschodnią część Zakopanego idąc z Kuźnic w kierunku Nosala, niedaleko którego znajdował się nasz pensjonat, miał wystarczająco dużo czasu, aby swobodnie zdążyć na posiłek. Obiadokolacja obfитоścią dorównywała wczorajszej a przecież za dwie godziny mieliśmy zamówione ognisko i dalsze balangowanie przy „zakontraktowanym” piwku i stekach z grilla, oraz własnoręcznie pieczonymi w ognisku kielbaskami. Wieczór zapowiadał się bardzo chłodny. Ognisko rozpalone pod szeroką wiatą ocieplało nieco klimat, ale mniej odporni koledzy i koleżanki korzystali z przyległej do wiaty kawiarenki, gdzie było dużo cieplej, ale i

znacznie ciaśniej. Pod wiatą zaś od godziny 19.00 do 23.00 „rznąła” skoczną muzykę góralska kapela. Krążyli więc kadrowicze od wiaty do kawiarenki, od kawiarenki pod wiatę, od stolika do stolika, podjadając to steka, to pieczoną kielbasę, popijając w większości podgrzanym piwem, lub zamówionym grzańcem a kogo znudziły potrawy mięsne, zamieniał je na smaczną pizzę, nie



Prawie wszyscy uczestnicy III Zjazdu Kadry lat 1950-1980 „na starych i bardzo starych śmieciach” - na lotnisku w Nowym Targu

przerywając ciągnących się rozmów na różne tematy, przy różnych stolikach. Pomimo chłodu podjęto też pod wiatą taneczne podrygiwania w rytm skocznej muzyki kapeli. Był to intensywny dzień naszego spotkania, niestety ostatni. Rano po śniadaniu uczestnicy uzupełnili kilka spraw organizacyjnych na następny rok a na pożegnanie, głównej organizatorce III Zjazdu, Mariannie Korolewskiej bukiet kwiatów a Zdzichowi Chylińskiemu i nie wiadomo z jakiego powodu, mnie, po butelce markowej „okowity” w imieniu uczestników spotkania wręczyła Władzia Niemczyk /Sanetra/. Teraz nastąpiła dłuższa chwila pożegnań indywidualnych, życzeń dalszego spotykania się, dopowiadania tego, czego się zdążyło, podczas dwóch długich wieczorów. Na tym oficjalne spotkanie zostało zakończone, ale kto chciał, mógł zostać na kolejny dzień a kto zaplanował sobie późniejszy wyjazd, miał czas na pospacerowanie indywidualnie po Zakopanem. Część kolegów, łącznie ze mną z tego skorzystała. Następnego dnia już w domu dowiedzieliśmy się, że w Zakopanem spadł śnieg.



Kto już dojechał, ochoczo pozuje do grupowych zdjęć pamiątkowych

Kolejny więc Zjazd w szerszym już gronie, możemy uznać za bardzo udany zarówno towarzysko, turystycznie i nawet pogodowo. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Uczestnicy III Zjazdu Kadry Narodowej lat 1950 -1980

Bałuta /Krajewska/ Janina, Bednarz /Kotlarek/ Krystyna, Borkowska /Zwierzchowska/ Janina/, Brzyska Wanda, Kudłek /Olbrycht/ Grażyna, Kosk /Głodkowska/ Lidia, Kusiak Małgorzata, Gawrońska Dorota, Korolewska /Puchar/ Marianna, Ligocka Krystyna, Niemczyk /Sanetra/ Władysława, Pączkowska Krystyna, Pierszała /Trepka/ Małgorzata, Wolniak /Muszkie/ Bożena, Bober Jan, Chyliński Zdzisław, Czerwonka Stefan, Czyż Waław, Dolecki Bogdan, Dzius Zbigniew, Gargała Bolesław, Gugniewicz Waław, Halik Andrzej, Konior Gustaw, Koźmiński Władysław, Lewandowski Roman, Ligocki Edward, Łoboda Jerzy, Łuszczki Józef, Maksymowicz Stanisław, Mazur Andrzej, Mikrut Stanisław, Molik Jan, Olszowy Ryszard, Rozwadowski Henryk, Robak Czesław, Serda Henryk, Soleżyński Wojciech, Strumiński Benedykt, Świerczek Stanisław, Zalański Andrzej.

Wojciech Soleżyński



WAŻNA INFORMACJA !

SZANOWNE KOLEŻANKI I KOLEDZY – SPADOCHRONIARZE CZŁONKOWIE NASZEGO ODDZIAŁU

W ramach porządkowania dokumentacji członkowskiej oraz planowania w przyszłości szerszej oferty oddziału dla swoich członków, Zarząd V Oddziału ZPS we Wrocławiu zwraca się z prośbą o uregulowanie na zebraniu niezapłaconych składek, które przyjmuje Skarbnik V Oddziału – Pani Renata Gładysz-Krzywak. Przypominamy, że wysokość składki to 12 zł za rok.

Jeżeli nie może kol. przybyć na zebranie, to jest możliwość zapłacenia zaległych składek za pomocą przekazu pocztowego na konto oddziału: Bank Spółdzielczy w Oleśnicy O/Święta Katarzyna. **Nr 74 9584 1092 2010 1000 1166 0001 z dopiskiem „składka członkowska”**

Członkom oddziału, którzy do końca kwietnia 2009r. nie uzupełnią zaległych składek, Zarząd zaprzestanie wysyłania informacji i biuletynu.

Koleżankom i kolegom, którzy posiadają adres e-meilowy, będziemy wysyłać informacje organizacyjne tą drogą, co pozwoli zaoszczędzić część naszych środków finansowych.

W tym roku, rozliczając się z podatku za rok **2008**, możemy osobiście zdecydować, na jaki cel przeznaczyć część naszego podatku. Nie musimy w całości oddać go skarbowi państwa - **1%** możemy przekazać dla wybranej organizacji pożytku publicznego a taką jest Związek Polskich Spadochroniarzy - V Oddział we Wrocławiu.

Jak przekazać 1% dochodu na rzecz V Oddziału Związku Polskich Spadochroniarzy?

1 Wypełnić odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym (PIT-36,

PIT-37 lub PIT-28). **(wzór wypełnienia PIT-a, nr. KSR i nr. rachunku podajemy poniżej).**

Wpisujemy do druku PIT - nazwę i numer KRS organizacji, której chce przekazać 1 % należnego podatku i kwotę, oraz informację, kto przekazuje darowiznę i dla którego oddziału przeznaczona jest przekazywana kwota, **oraz ważne: zaznaczyć krzyżykiem kwadrat w rubryce „wyrażam zgodę”, aby urząd przekazał informacje dodatkowe razem z przelewem do Zarządu ZPS.**

2 Pieniądze - 1% podatku należnego - na konto wybranej organizacji, przekazać urząd skarbowy w terminie do 3 miesięcy. Z wyliczonej kwoty potrącone zostaną

koszty przelewu. Podatnik nie może podzielić swojego 1% między kilka organizacji.

ZWIĄZEK POLSKICH SPADOCHRONIARZY, KRS 0000091847

Nr r-ku : 10 1020 1097 0000 7002 0091 7237

H. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP, numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) oraz wysokość kwoty dla OPP.			
134. Nazwa OPP ZWIĄZEK POLSKICH SPADOCHRONIARZY			
125. Numer KRS 0000091847	Wnioskowana kwota Kwota z poz. 126 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 120, po zaksięgowaniu do pełnych dziesiętnik przyszy w dół.	126. KWOTA zł. gr.	
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE W poz. 127 można podać m.in. dane ułatwiające kontakt z podatnikiem; w poz. 128 cel szczegółowy 1% oraz poprzez zaznaczenie kwadratu w poz. 129 wyrazić zgodę na przekazanie OPP danych, o których mowa w art. 45c ust. 5 ustawy, i imienia, nazwiska, adresu oraz wysokości kwoty z poz. 126.			
127. IMIĘ I NAZWISKO ZPS V ODDZIAŁ WROCŁAW			
128. ZPS V ODDZIAŁ WROCŁAW		129. Wyrażam zgodę ☒	

Informujemy również, że Oddział posiada stronę internetową, do przeglądania której serdecznie zapraszamy: www.zpswroclaw.pl

Wszelkie informacje dotyczące spraw związkowych można uzyskać pod adresem internetowym: zpswroclaw@onet.eu



Korzystaj z przynależności do ZPS-u, przychodź na ogniskowe spotkania spadochroniarzy, spotkasz tu wielu kolegów

Zespół Redakcyjny: Jacek Brzeziński, Józef Marczyński, Mariusz Puchała
Redaktor koordynator: Wojciech Soleżyński ul. Domeyki 16, 53-209 Wrocław
tel. 071-363-16-44, tel. kom. 504-429-565, e-mail: wojciech_solezynski@op.pl

Biuletyn rozprowadzany jest bezpłatnie i nie stanowi jakichkolwiek dochodów